

USA chcą sparaliżować pracę portów w północnym Wietnamie

HANOI (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych DRW ogłosiło oświadczenie stwierdzające, iż 7 lipca samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały port Hajfong, zagrażając bezpośrednio wielu statkom zagranicznym, które znajdowały się wówczas w porcie.

Tego samego dnia piraci amerykańscy podjęli prowokacyjne akcje przeciwko kilku statkom zagranicznym, stojącym na kotwicy w zatoce Ha Long.

Oświadczenie podkreśla, że dokonując tych prowokacji USA zamierzają ustanowić blokadę morską i sparaliżować pracę portów DRW.

Rząd DRW apeluje do wszystkich rządów i narodów, aby wezwały USA do szanowania suwerenności DRW, wolności handlu i żeglugi i do przerwania wszelkiej prowokacji wobec statków zagranicznych zawiązanych do portów DRW.

BERLIN (PAP). Odwetowy zwrotek „wschodnio-politycznej organizacji studenckiej” w Berlinie zachodnim, wystąpił pod adresem władz bolskich z żądaniem, by jeszcze aktywniej popierały agresję USA w Wietnamie.

KOPENHAGA (PAP). W odpowiedzi na interpelację poselską, czy rząd duński odciął się lub odepchnął od akcji amerykańskiej w Wietnamie, minister spraw zagranicznych Danil Per Haekkerup stwierdził: „Rząd przy wielu okazjach informował USA, że z dużym zaniepokojeniem śledzi amerykańskie bombardowania w Wietnamie. Ostatnie bombardowania magazynów paliwa w Hanoi i Hajfongu, to dalsze rozszerzenie działalności wojskowej, co oczywiście dało rządowi duńskiemu powody do poważnego ubolewania”.

Prasa duńska traktuje tę wypowiedź jako wyraz zdecydowanego negatywnego postawy rządu wobec polityki USA w Wietnamie.

★ 20 tys. osób pod opieką sądów ★ 9,5 tys. spraw w I kwartale br. Wzrasta przestępczość nieletnich

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa, poświęcona problemowi zwalczania przestępczości nieletnich i młodocianych.

Jak wynika z przedłożonych na konferencji materiałów — od kilku lat występuje tendencja wzrostu liczby spraw wpływających do sądów dla nieletnich. W 1960 r. było tych spraw 28,2 tys.; od tego czasu liczba ich wzrosła o jedną trzecią. Tak np. w I kwartale br. do sądów wpłynęło blisko 9,5 tys. spraw nieletnich. Jednakże uwzględniając wyżej demograficzny współczynnik przestępczości nieletnich, w stosunku do ogółu młodzieży w wieku 10—17 lat, wzrósł nieznacznie, z 0,49 proc. w 1960 r. do 0,59 proc. Różnica kształtuje się za przestępczość w poszczególnych rejonach kraju. Jest ona większa w ośrodkach miejskich i przemysłowych. W Warszawie przestępczość nieletnich obejmuje przede wszystkim młodzież męską.

Łączna liczba nieletnich i młodocianych, skazanych pod opieką sądów, wynosi dziś ok. 20 tys. osób. Przeprowadzone badania wykazały ścisły związek między trudnościami i niepowodzeniami w szkole, a procesem wykształcenia. Tak np. 40 proc. 16-latków, którzy trafili do sądów, nie uczyło się i nie pracowało. Trzeba też podkreślić, że większość (83 proc.) skazanych nieletnich posiada obce rodziców — są to jednak bardzo często rodziny rozbite lub skłócone, istnieje też ścisły związek między deprawacją nieletnich a alkoholizmem w rodzinie.

POZNAN. Wczoraj włączono prąd w hali elektrolizy nowej hut aluminium „Konin”, rozpoczynając rozruch technologiczny jednego z ważniejszych obiektów naszej gospodarki.

WARSZAWA. W br. na praktyki zagraniczne wyjechało ok. 20 studentów politechniki, akademii medycznych, uczelni rolniczych i ekonomicznych.

POZNAN. Wczoraj włączono prąd w hali elektrolizy nowej hut aluminium „Konin”, rozpoczynając rozruch technologiczny jednego z ważniejszych obiektów naszej gospodarki.

WARSZAWA. Wczoraj włączono prąd w hali elektrolizy nowej hut aluminium „Konin”, rozpoczynając rozruch technologiczny jednego z ważniejszych obiektów naszej gospodarki.

Lord Chalfont

przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj przybył do Polski, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego, brytyjski minister stanu, odpowiedzialny w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych za sprawy rozbrojenia — lord Chalfont wraz z małżonką.



Na zdjęciu — brytyjski minister stanu do spraw rozbrojenia lord Chalfont (z lewej) w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza.

CAF — Telefoto

„PRAWDA” O KONFERENCJI PRASOWEJ

MCNAMARY

Kurs na eskalację wojny w Wietnamie

MOSKWA (PAP). Komentując wystąpienie amerykańskiego ministra obrony McNamary na konferencji prasowej w Pentagonie, waszyngtoński korespondent „Prawy” S. Wiszeniowski pisze, iż Pentagon uparcie prowadzi politykę dalszej militarystyki kraju i systematycznej eskalacji brudnej wojny.

Szef Pentagonu dał do zrozumienia, że wojna łądowa i powietrzna w Wietnamie ulegnie rozszerzeniu.

Chociaż odmówił on wymienienia konkretnych danych dotyczących przyszłego zwiększenia liczebności wojsk, niemniej nie negował liczby opublikowanych przez dziennik „New York Times” według których do końca br. liczba interwencji w Wietnamie południowym osiągnie 375 tys. żołnierzy, a do wiosny przyszłego roku — 425 tys. Liczba ta nie stanowi jeszcze granicy — jak oświadczył przedstawicielowi dziennika „New York Times” jeden z urzędników Pentagonu. Przewidywał on, iż w Indochinach może znaleźć się 750 tys., a nawet milion żołnierzy.

VIII Zjazd Delegatów WZGS

Dorobek, obowiązki i zadania gminnych spółdzielni Wybrzeża

Ocena działalności spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na Wybrzeżu Gdańskim oraz wytyczenie kierunków pracy na najbliższy okres — oto główne założenia VIII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów WZGS „Samopomoc Chłopska”, który obradował wczoraj w Gdańsku.

Udział w obradach wzięli m. in.: prezes CRS Tadeusz Janiewicz, sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski, prezes WK ZSL Józef Noga, prezes WZKR Marian Raczekiewicz. Zjazdowi przewodniczył Edmund Trzaska z Rady Narodowej PZGS w Starogardzie. Dyskusję zainicjował sprawozdanie prezesa zarządu WZGS Tadeusza Kuczyńskiego, a następnie sprawozdanie przewodniczącego Rady Nadzorczej WZGS Jana Kukowskiego oraz informacja Biura Łustracji CRS.

W ostatnim okresie spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu woj. gdańskiego zrobiła dalszy krok naprzód w swojej bogatej i ważnej działalności, związanej bezpośrednio z zaopatrzeniem wsi w artykuły przemysłowe, z usługami na rzecz ludności i rolnictwa, z odbiorem nadwyżek płodów rolnych.

Liczba członków w 73.707 w końcu roku 1960 wzrosła

Aleksiej Kosygin:

Dzięki polityce niezaangażowania India cieszy się wielkim autorytetem

MOSKWA (PAP). Z okazji wizyty premiera Indii Indiry Gandhi na Kremlu odbył się wiec przyjaźni radziecko-indyjskiej.

Do wielkiego Pałacu Kremlońskiego gdzie zwykle zbiera się Rada Najwyższa ZSRR, przybyli przywódcy partii i rządu ZSRR, działacze społeczni, przedstawiciele nauki i sztuki, robotnicy. Wiece otworzył mer Moskwy, Władimir Promyslow.

Podczas wiecu przemówienia wygłosił premier ZSRR Aleksiej Kosygin oraz premier Indii, Indira Gandhi.

Indira Gandhi przekazała pozdrowienia narodowi radzieckiemu, gratulując mu wspaniałych sukcesów w oparciu o Kosmos, które są jednym z symboli wielkiego postępu ZSRR. Stwierdziła dalej, że XXIII Zjazd KPZR wywołał wielkie zainteresowanie w Indii dzięki wielkiemu międzynarodowemu poparciu, jakim się cieszy, oraz wskutek zwycięstwa do pokoju budownictwa.

Przed Indią, która w ciągu 19 lat niepodległości osiągnęła znaczne sukcesy, stoją obecnie liczne problemy. Pani Gandhi wskazała na trudności wywołane posuchą w roku ub. i oświadczyła, że trwające zagrożenie z zewnątrz zmusza Indię do zwiększenia wydatków na obronę.

Premier Indii podkreśliła, że kraj jej konsekwentnie stoi na stanowisku polityki niezaangażowania i pokojowego współistnienia.

— Przyjaźń między narodami ZSRR i Indii jest przykładem współpracy i ze

Po 5-dniowym pobycie opuściła Gdynię fregata fińska „Matti Kurki”

Wczoraj po 5 dniach pobytu opuściła Gdynię fregata Marynarki Wojennej Finlandii „Matti Kurki” pod dowództwem kmr B. Gotthelma Klenberg, bawiąca tu z oficjalną wizytą. W imieniu dowódcy Marynarki Wojennej fregatę żegnał kmr Józef Porydzaj. Podniesieniem kodu flagowego pożegnał również okręt — muzeum „Burza”.

W czasie swego pobytu goście fińscy zwiedzili zabayki i obiekty gospodarki morskiej trójmiasta, Malbork i teren b. obozu koncentracyjnego w Stutthofie.

FDP zaleca przestudiowanie deklaracji bukareszteńskiej

BONN (PAP). Oficjalny biuletyn prasowy FDP zajął stanowisko wobec narażonych bukareszteńskich państw — uczestników Układu Warszawskiego, wypowiadając się za „starannym zbadaniem przydatności wyników tej konferencji dla perspektyw polityki zagranicznej Niemiec”.

MORDERCA ZGWAŁCIŁ I UDUSIŁ 8 DZIEWCZĄT!

Zbrodnia stulecia w Chicago

NOWY JORK (PAP). W Chicago popełniono w nocy ze środka na czwartek potworną zbrodnię. W jednym z domów w pobliżu szpitala 10 młodych służących szkoły pielęgnarskiej, odbywających praktykę, zamordowano 8-pokojową kobietę. Wczoraj w nocy w jednym z domów w pobliżu szpitala 10 młodych służących szkoły pielęgnarskiej, odbywających praktykę, zamordowano 8-pokojową kobietę. Wczoraj w nocy w jednym z domów w pobliżu szpitala 10 młodych służących szkoły pielęgnarskiej, odbywających praktykę, zamordowano 8-pokojową kobietę.

Można otwierać przedszkole...

DELHI (PAP). Indyjska agencja prasowa „Trust of India” podała do wiadomości, że mieszkanka włoskiej Laski w stanie Gudzar (300 km na północ od Bombaju) wydała na świat siedmioraczkę. Agencja indyjska, która nie podała ani wieku ani nazwiska matki, komunikuje, że noworodki: 5 chłopców i 2 dziewczynki czują się dobrze.

HELSENKI. W pobliżu miasta Lovisa rozpoczęła się wkrótce budowa pierwszej fińskiej elektrowni atomowej o mocy 300 megawatów.

BONN (PAP). Francuska gwiazda filmowa Brigitte Bardot i zachodniemiecki piosenkarz Guenther Sachs uzyskali zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego.

Dziennik Bałtycki

rok XXII, nr 166 (6850)

Cena 50 gr

Piątek, 15 lipca 1966 r.

POLSKA — KRAJEM ARTYSTÓW!

Matematyka i fizyka bez powodzenia zaś w szkołach plastycznych 10 kandydatów na I miejsce

WARSZAWA (PAP). — Znałe są już wyniki egzaminów wstępnych w 24 uczelniach. Nazwiska swoje na listach przyjęć mogą zobaczyć przyszli studenci wyższych uczelni artystycznych, pedagogicznych i wyższych szkół wychowania fizycznego.

Jak zwykle, wszelkie rekordy pobiło 16 szkół artystycznych, gdzie do egzami-

nów przystąpiło ponad 3 tys. młodzieży, a szanse przyjęcia miało tylko 700. Prawdziwy szturm przeżywały obie szkoły teatralne w Warszawie i Krakowie oraz szkoła teatralna i filmowa w Łodzi. W uczelni Warszawskiej do trudnego 3-stopniowego egzaminu na wydział aktorski, przystąpiło 218 osób marzących o sukcesach na scenie. Ale tylko 25 najlepszych rozpocznie tu studia. Nie udało się natomiast egzaminu na wydział reżyserski. Nikt spośród 6 starających się nie przebrnął przez sito egzaminacyjne.

Egzaminy zakończyły się również w 6 wyższych uczelniach plastycznych. Zdawało na nie 1300 kandydatów, przyjęto 272. W Gdańsku rekordowo szturmowało malarstwo — 10 osób na I miejsce. Uczelnia ta przyjęła tylko 40 kandydatów. Wiele obiecuje sobie po nich profesorowie, gdyż poziom zdających był wyjątkowo wysoki.

Do 4 wyższych szkół pedagogicznych w kraju zdawało w tym roku blisko 3 tys. młodzieży, na którą czekało ok. 1500 miejsc. Przyjęto ponad 1300 osób, z czego najwięcej w Gdańsku (420) i Katowicach (334). Większość osób obrała filologię, gdzie notowano nadmiar kandydatów. Jednocześnie nie do tej pory są jeszcze wolne miejsca na kierunkach ścisłych tych uczelni.

Bombaj doczekał się deszczu!

DELHI (PAP). Ludzie tańczyli z radością na ulicach, kiedy wczoraj wieczorem spadł w Bombaju pierwszy deszcz monsunowy. Była to wielka ulga dla tego miasta, które — jak donosiliśmy — groziła ewakuacja. Kilka dni temu władze miejskie podały do wiadomości, że z powodu braku wody część ludności tego 4,5-milionowego miasta będzie musiała opuścić swe domostwa. Kiedy zaczął padać deszcz, bombajczycy wyszli na miasto bez parasoli i płaszczy nieprzemakalnych. Wszyscy manifestacyjnie zdejmowali okrycia głowy.

Światła

SZTOKHOLM. Zarząd studenckiego postępowego zrzeszenia „Clarite”, przy uniwersytecie w Uppsali wystosował do szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, Torstena Nilssona list, w którym oskarża rząd o niechęć wobec administracji Johnsona.

BONN. Do Frankfurtu n/Menem przybyła 10-osobowa delegacja reprezentująca radzieckie środowiska artystyczne i naukowe, która zabawi w NRF 2 tygodnie.

MOSKWA. W wywiadzie udzielonym rzymskiemu korespondentowi „Prawy” sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo stwierdził, iż opinia publiczna i ruch robotniczy we Włoszech z wielkim zainteresowaniem i zadowoleniem przyjęły dokumenty uchwalone w Bukareszcie na naradzie państw — uczestników Układu Warszawskiego.

BELGRAD. Jugosłowiańskie Zgromadzenie Związkowe wybrało jednocześnie Koczę Popowicia, b. ministra spraw zagranicznych, na stanowisko wiceprezydenta Republiki.

BERLIN. Z udziałem ponad 650 delegatów, obserwatorów i gości, rozpoczęła się IX Konferencja Robotnicza Kraju Nadbałtyckiego oraz Norwegii i Islandii, organizowana tradycyjnie w ramach „Tygodnia Bałtyku”.

Wystawę pt. „Ars Baltica 1966” otwarto w Visby

SZTOKHOLM (PAP). — W muzeum wiejskim w Visby na wyspie Gotland (Szwecja) otwarto wystawę pod nazwą „Ars Baltica 1966”. Na ekspozycji reprezentowana jest sztuka plastyczna wszystkich krajów bałtyckich, a więc Szwecji, Danii, ZSRR, Polski, NRD, NRF i Finlandii. Polskie ekspozyty — grafiki i malarstwo — są autorstwa młodych artystów krakowskich. Organizatorem „Ars Baltica 1966” jest zarząd miejski Visby.

B. B. zmienia stan cywilny?

BONN (PAP). Francuska gwiazda filmowa Brigitte Bardot i zachodniemiecki piosenkarz Guenther Sachs uzyskali zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego.

— za wodomierze o $\varnothing$ 100 — 150 mm 19.80 zł

Za miesiąc czerwiec różnice wynikły ze stosowania dotychczasowych stawek doliczane będą do rachunków wystawianych w m-cu lipcu. 4345-K

SYBERYJSKI SKARBIEC

(korespondencja własna z ZSRR)

ZNAD brzegów Pacyfiku do Irkucka miał być kilkugodzinny skok. Samolotem oczywiście. Ale właśnie dlatego trwał przeszło dobie. Port lotniczy w stolicy wschodniej Syberii nie przyjmował i trzeba było się w Chabarowsku. A tam dworzec lotniczy i hotel (w ZSRR każde lotnisko ma własny duży hotel) zaważone pasażerami. Niekiedy czekają już dwa tygodnie. Tyle bowiem czasu trwa niepogoda na Sachalinie. Mnie się upekło. Już następnego dnia leciałem dalej. Natomiast moje walizki omyłkowo wyprawiono do Moskwy. Bagatela, około 10 tysięcy kilometrów. Jednak doleciały do Irkucka zaledwie po kilkanaście godzin po mnie.

Z Irkucka idą wszystkie główne poczynania, mające na celu zagospodarowanie Syberii i Dalekiego Wschodu. Bez mała półmilionowe miasto siedmiu wyższych uczelni i szeregu instytutów naukowych stanowi pozycję wyjściową do szturmu na Syberię.

Jakiego rzędu są problemy tego natarcia, niech zobrazuje przykład tylko irkuckiego obwodu (województwa). Ma ten obwód 780 tysięcy km kw. a więc dwa i pół raza więcej niż cała Polska, a mieszkańców zaledwie 2 miliony 300 tysięcy, czyli nieco mniej niż... województwo poznańskie. Taką jest mniej więcej sytuacja w całej Syberii i na Dalekim Wschodzie.

Niezwykle bogactwo mineralne odkryto w ostatnich latach w wyniku intensywnych poszukiwań geologów (w samym Irkucku mieszka około 22 tysięcy geologów). Z samolotu te ogromne obszary przedstawiają się jak jeden kolosalny, niekończący się las. To jest właśnie taiga, tajemnicza, nieprzebytą, kryjąca nie tylko mnóstwo cennych zwierząt futerkowych, jak sobole, grońskie, popielice, ale dobra znacznie cenniejsze dla współczesnej cywilizacji: węgiel, ruda żelazna, miedź, nikiel, wolfram, ołów, molibden, cynk, azbest, złoto, grafit, diamenty, ropę naftową. Wszystko w wielkich ilościach, a często w niezwy-

kłe wysokiej jakości i w warunkach bardzo dobrych dla eksploatacji.

Na Syberii jest w zasadzie wszystko. Ale choć się wiele robi, warunki życia są na razie jeszcze gorsze, niż w innych rejonach, zwłaszcza południowych. Mimo zachęty finansowej (dodatki do płacy) za mało ludzi tu przybywa, by sprostać ogromnym zadaniom. A jakie to zadania? Wróćmy jeszcze do węgla.

Ustalono, że z sześciu miejsc na świecie, w których znajdują się zapasy węgla, przekraczające 500 miliardów ton — pięć znajduje się na Syberii. Drugim największym bogactwem tego terytorium jest woda. Ta woda, której brak odczuwa się coraz bardziej na świecie. Na Syberii zachowały się największe na świecie zapasy słodkiej wody, o jakości niepowtarzalnej.

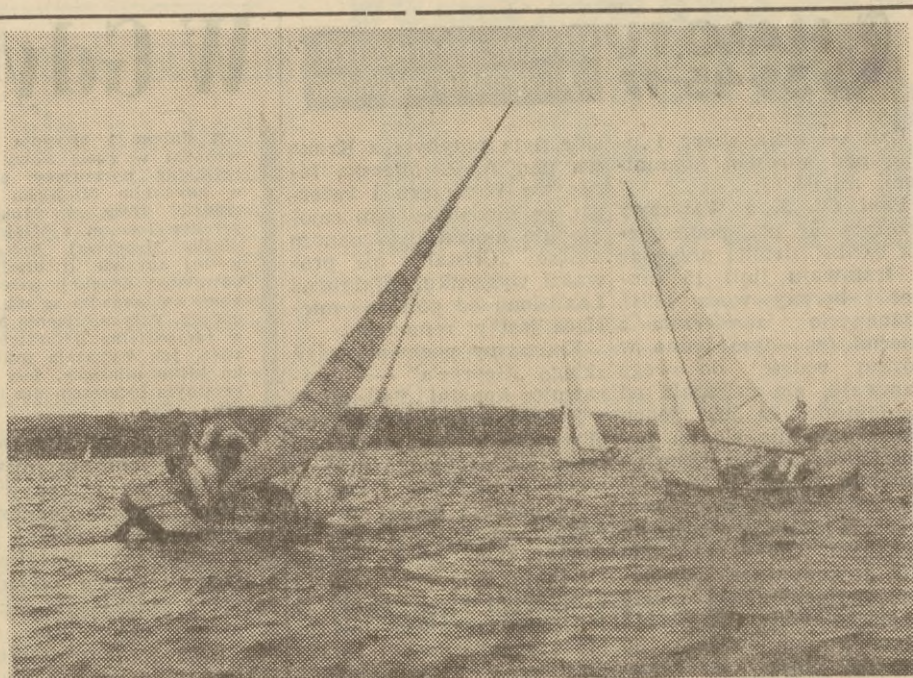
Jezioro Bajkał, ten największy na świecie zbiornik słodkiej wody, ma wodę tak czystą jakby była destylowana (używają jej do akumulatorów samochodowych). Potężne rzeki kryją nieprzebrane zasoby energii. Trzy tylko — Jenisej, Lena i Angara — mają półtora raza więcej energii, niż wszystkie rzeki USA. A takich rzek jest na Syberii więcej.

Wiele tu jest do zrobienia, bardzo potrzeba tu ludzi i najwyższej techniki, by te

bogactwa wyzyskać dla dobra człowieka. Największy nacisk kładzie się właśnie na zagospodarowanie olbrzymich terytoriów na wschód od Uralu. Gdziekolwiek byłem, widziałem wielkie budowy. W głębi tajgi, nad Angarą, powstało stutysięczne już miasto Brack z największą na świecie elektrownią wodną, już czynną, z budującymi się w szybkim tempie ogromnymi zakładami aluminiowymi, które dadzą bez mała tyle aluminium, ile obecnie cały ZSRR. Powstają zakłady celulozowe, oparte na najlepszej światowej technologii; zapewnią Związkowi Radzieckiemu dostatek celulozy kordowej.

Takich miast i fabryk już powstało i powstaje wiele.

Mieczysław SKĄPSKI



Na Zatoce Gdańskiej pilnie trenują żeglarze, przygotowując się do Miśtrzostwa Żeglarskich Polski, które odbędą się w pierwszych dniach sierpnia. CAF — Ukłejewski

Ile lat ma Warszawa?

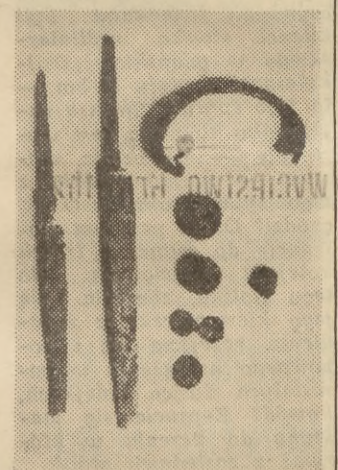
Wiek naszej stolicy obliczano dotychczas na 700 lat. Ostatnie badania archeologiczne wykazują jednak, że Warszawa jest starsza i liczy co najmniej osiem wieków. Badania archeologiczne prowadzone są na Starym Mieście w pobliżu ul. Brzozowej, na dawnym wysypisku śmieci zwanym

Góra Gnojna. Prowadzą je nową metodą, przypominającą wiercenie studni, archeolodzy ze spółdzielni „Geowiert” pod kierunkiem mgr Ewy Kowalczyk z Urzędu Konserwatorskiego.

Na Górze Gnojeńskiej między 15 i 16 metrem głębokości wydobyto ze studni szereg przedmiotów, pochodzących z XII wieku. Wśród znalezionych przedmiotów są m. in. skorupy ceramiczne, monety srebrne i noże. Poddawane są one teraz konserwacji, w pracowni Muzeum Archeologicznego. O datowaniu tych znalezisk mówi użyty surowiec, technika zdobnicza i wykonania.

Ostatnie odkrycia archeologiczne świadczą o tym, że już w XII stuleciu Warszawa była, jeśli nie ośrodkiem miejskim, to na pewno dużą, dobrze zagospodarowaną wsią. Przypuszcza się, że skorupy ceramiczne mogą być jeszcze wcześniej. Wykazała to dalsza badania. Do końca zaplanowanych wierceń w studni na Górze Gnojeńskiej pozostało jeszcze 10 metrów.

CAF



Noże i monety srebrne, pochodzące z XII wieku, wydobyte z wnętrza Góry Gnojnej.

CAF — Langda

Fale radiowe w nowej roli

„Agata” — polska kuchnia mikrofalowa

Warszawskie Zakłady Radiowe uruchomiły serię produkcji kuchni mikrofalowych. Kilkadziesiąt obiektów tego rodzaju o wdziecznej nazwie „Agata” wykonano w serii informacyjnej. Przeszły one z powodzeniem egzamin eksploatacyjny w służbie obsługi.

W konwencjonalnych metodach przyrządzania posiłków, jak gotowanie, smażenie czy pieczenie, ciepło jest dostarczane przez bezpośredni kontakt z ogrzewanym naczyniem lub poprzez promieniowanie ciepłe. Proces przyrządzania posiłku trwa stosunkowo długo, gdyż temperatura powierzchni ogrzewanego produktu nie może przekroczyć pewnej określonej granicy, grożącej spalaniem.

W przypadku kuchni mikrofalowej sprawa przedstawia się wręcz odmiennie. Produkt żywnościowy dzięki działaniu energii fal radiowych ogrzewa się równomiernie w całej swojej masie. Przygotowanie posiłku pochłania zaledwie około 1/8 czasu, jakiego wymaga zastosowanie metod konwencjonalnych. Produkty żywnościowe — rzecz nie mniej istotna przy zastosowaniu tej nowej metody — zachowują w znacznym stopniu witaminy oraz naturalny kolor i smak.

Wszystkie te właściwości wykazuje w pełni nasza

kuchnia mikrofalowa „Agata”. Zdaniem specjalistów może ona znaleźć szerokie zastosowanie nie tylko w barach szybkiej obsługi, lecz również w stołówkach pracowniczych, hotelach, szpitalach itp. Zapewnia ona wydajność przy ograniczonej liczbie personelu i minimalnym tylko zapleczu kuchennym. Przy dalszym rozwoju produkcji serwinej koszty kuchni mikrofalowej (obecnie ok. 80 tysięcy zł) mogą ulec dość znacznej obniżce.

Z wokandy BHP

Około 40 tysięcy osób kwartalnie ulega u nas wypadkom przy pracy, z czego więcej niż połowa przypada na przemysł. Jeśli wziąć pod uwagę szybki wzrost liczby zatrudnionych w produkcji i dopływ nowych, najbardziej narażonych na wypadki pracowników — wypadki te nie są już faktem, że powoli znikają. Wzrost wypadków maleje: na tysiąc zatrudnionych w roku 1961 uległo wypadkowi 8,92, a w roku ubiegłym 7,2 osoby. Nadal niepokoi natomiast sytuacja w budownictwie, gdzie zamiast spadać — rośnie liczba wypadków zarówno bezwzględnie, jak i w stosunku do liczby pracowników.

Zamiast listów

Nie lubimy pisać listów, za to coraz chętniej wysyłamy telegramy. Między 1961 a rokiem ubiegłym różnica wynosi już pół miliona. Obecnie co drugi Polak używa raz do roku telegrafu, jako środka łączności.

CAF

STAL CEMENT

1938

S-41,5 kg
C-49,6 kg

1965

S-289 kg
C-304 kg

SŁOWO „stal” kojarzy się nam z szynami, statkami, maszynami. Słowo „cement” — z potężnymi budowlami typu bunkrów, basenów portowych, zapór wodnych... Kiedyś jednak połączyć te słowa i powiedzieć „stal i cement”, przychodziła nam myśl budynki mieszkalne. Może z tego powodu, że prawie każdy jest w jakiś sposób zainteresowany mieszkaniowym metrażem, może dlatego, że się często słyszy nawoływania do oszczędzania stali w budownictwie, a tysiące nowych domów nie może się doczekać tynków, co prawda nie przez brak cementu.

Mimo że produkuje się u nas tyle stali, że na każdego statystycznego obywatela wypada rocznie po 289 kg, to jednak nie jest tego za dużo, choć siedem razy więcej niż przed wojną. Na Anglika wypada o 200 kg więcej, na Niemca o 350 kg, Francuza o 120 kg. A przecież i my budujemy maszyny i statki, i mosty, i domy, i za granicę chcemy sprzedawać, i sprzedajemy nie tylko truskawki i raki. Nie jesteśmy już, jak przed wojną, stalowym kłopotliwym.

Dystans pięciokrotny różnicy z krajami przodującymi zmniejszyliśmy po wojnie do mniej niż dwukrotny.

Podobnie z naszym cementem, który już przed wojną cieszył się dobrą marką za granicą. Tyle, że teraz na jednego Polaka wypada sześć razy więcej, niż wtedy, a więc prawie tyle co na jednego Anglika. Budujemy wiele u siebie i sprzedajemy szary proszek w Europie, Afryce, Azji, Ameryce. Choć na mieszkańca NRF przypada dwa razy tyle tamtejszej produkcji cementu, na Francuza czy Włocha półtora raza, jednak liczymy się — i to nie od szarego końca — w rzędzie wytwórców światowych.

Przemiana Polski z kraju rolnego-przemysłowego w przemysłowo-rolny, to nie tylko kwestia ambicji i prestiżu. To kwestia pozycji na świecie, gospodarczej i politycznej. Siłę tej pozycji można mierzyć różnymi wskaźnikami. Wskaźniki produkcji stali i cementu należą do najważniejszych. I tak jak inne wskazują na awans Polski w świecie. Awans zdobyty mądrym programem i żmudną pracą.

(bzt)

„URAN” wcześniej wrócił do kraju

— Nie się nie zdarzyło. Płyniemy, łowimy. Normalna rzecz. Niebezpieczne przypadki? Hm, czy pani przechodziła ulicą nie jest na nie narażona? Na morzu jest nawet bezpieczniej, niż na lądowych drogach, przynajmniej ja tak myślę — powiedział mi radiooficer Roman Polak.

Odmienne widzenie obcego zawodu — zwykła rzecz. To, co dla mnie jest nadzwyczajne, dla nich, rybaków, chleb powszedni.

WŁAŚCIWIE tylko przypadek sprawił, że znalazłam się na m/t „Uran”, stojącym w gdyńskim porcie rybackim. Zadzwoń do mnie w sobotę kpt. Wojciechowski, powie ci coś bardzo oryginalnego, żeby nie rzec dowcipnego. „Jestem ryba-

kiem, więc nie człowiekiem, ale wiem, że to pani powinna wybrać miejsce spotkania”. A więc niech będzie. „Uran” statek — gościnny dom kapitana.

WIZYTA NA „URANIE”

Z ostatniego 89-dniowego rejsu połowowego wrócił w dniu 23 ub. m., przywieźli 1.544 ton ryb wartości 12 mln 658 tysięcy złotych. Dorsz, filety, karmazyn, maczka rybna, tran, łecznicy. Jakże wyniki połowowe osiąga „Uran”? — W maju np. figurował w tabelce „najlepsi” na drugim miejscu za „Merkurym”, przy czym różnice były minimalne.

Rozmawiam z kpt. ż. w. Kazimierzem Wojciechowskim w jego statkowym saloniku przy bardzo mocnej kawy. Kapitan nie należy do nierozmownych, jednak miłknie, gdy pytam z typowo dziennikarską ciekawością o „sensacyjki rejsowe”. Po chwili mówi prawie niechętnie:

— Nie było nic nadzwyczajnego, rejs był spokojny. — I beznamiętnie referuje: — W morze wyszliśmy 29 marca br., pierwsza połowa rejsu była dość trudna, pogoda była kiepska, trochę kiwało, ryby mało, uprawialiśmy dosłownie „szarpane rybołówstwo”.

Szukając karmazyna skierowali się na Północny Labrador, lecz na skutek bariery lodowej trzeba było zawrócić. Zaczęli łowić w rejonach Belle Isle i rejonach Nowej Fundlandii, osiągnęli tam jakąś taką stabilizację połowu. Szczęście wreszcie dopisało, natrafili na dużą ławicę, łowili przy małych stratach w pięknej lodowej scenerii. O swojej załodze kapitan mówi: „To zgrani, wyrwali rybacy o dużej dyscyplinie — nie dziwne, znają się, robią razem drugi, niektórzy trzeci rejs”.

Świetnie spisywali się I oficer Aleksander Kozłowski, II Jan Nadzieja, IV Jerzy Mackowiak, st. mechanik Gerard Andrik, technolog obróbki inż. mgr Jan Pilichowski. To właśnie dzięki niemu przywieziono ładunek ryb bez strat, który został oznaczony najwyższą klasą. Koniec rejsu natomiast nie był pomyślny ze względu na psującą się pogodę i chociaż nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego, to jednak ten rejs „choć spokojny”, ale tak jak każdy długi pobyt w morzu — był po prostu męczący.

Istniało przecież stałe zagrożenie lodowe. W czerwcu rozpoczął się okres silnych mgieł, które potęgowały zagrożenie i utrudniały żeglugę. Rejs zaplanowany był na 100 dni, wrócił wcześniej z pełnym ładunkiem. Wcześniej napelnili rybami ładownie, aniżeli przewidywano. To już jest coś. Na pewno sukces.

Kapitan Wojciechowski nagle ożywia się:

— Chciała pani, żeby było z dreszczykiem. Dobrze. Bo poprzedni rejs „Ura-

na” był faktycznie inny. Chociaż załoga nie wiedziała o niczym.

NIEBEZPIECZNE SPOTKANIE

16 lutego br. w rejonie Północnego Labradoru w nocy podczas huraganu, przy ograniczonym polu widzenia, nastąpiło spotkanie „Uranu” z górą lodową. Zauważano ją od strony lewej burty. M/t „Uran”, pozbawiony reflektora przeciwlodowego (który został rozbity), natknął się na nią podczas sztoromowania. Powstała sytuacja, która groziła katastrofą i zatopieniem statku.

Oto dane, zanotowane w dzienniku okrętowym: Szczyt góry sięgał pokładu namiarowego statku. Szybkość wiatru 80 węzłów. Widoczność 100 m. Stan morza 35 stóp (czyli fala o wysokości 10,5 m). Istniały tylko trzy możliwości uniknięcia zderzenia, lecz zastosowanie każdej z nich było ryzykowne. Przy stanie morza przekraczającym skalę Beauforta manewrowanie jest prawie niemożliwe.

W ciągu kilku sekund należało podjąć decyzję i zdecydowano się na manewr, który mógł doprowadzić do urwania śruby napędowej, wywrócenia statku lub jego ciężkiego uszkodzenia. Ale... dzięki znakomitemu zdolnościom manewrowym statku i znajomości jego reagonów wykonano manewr uchylenia się. Nastąpiło kilka gwałtownych wstrząsów kadłuba, zerwał się bęben z kablem zapasowym... Udało się! I to było chyba najważniejsze.

O dramatyczności sytuacji niech świadczy odległość od góry lodowej, w jakiej statek znajdował się z początku i przy końcu zmagania. Najpierw była to odległość jednego okresu fali (180—200 m), już mała, ale jeszcze nie najmniejsza, bo góra lodowa w końcu minęła statek w odległości zaledwie... 15 m.

Z „Uranu” nadano ostrzeżenie dla wszystkich statków o niebezpieczeństwie w tym rejonie. A załoga nie znała prawdy. Chyba to słuszne. Kapitan stał trzy doby na mostku. Rano, gdy dramatyczne zmagania zakończyły się z zwycięstwem ludzkości i statku, spotkała go miła niespodzianka. Sam mówi o tym, jak o „powieściowym” zakończeniu tej historii. W momencie ustępującego napięcia nerwowego, dochodzącego do głosu potwornej złości, radioficer przy niósł depeszę — kapitanowi urodził się syn.

NIE MA HISTORII NA ZAWOŁANIE

ZYCIE rybaka na morzu obfituje w mniej lub bardziej dramatyczne momenty, tylko że oni tego po prostu nie zauważają. Dla nich każdy taki dzień jest dniem powszednim. Nie lubią opowiadać o swojej pracy, w której nie widzą nadzwyczajności. Od-

tego są rybakami. Płyną, bo rykają się z naturą, gonią za ławicami, łowią, napelniają ładownie, wracają.

Radioficer „Uranu” R. POLAK nie mógł namówić na obszerniejszą wypowiedź: — Prowadzę nasłuch, notuję wszystko w dzienniku radiowym, moim obowiązkiem jest natychmiast zgłosić do mostek uzyskany z nasłuchu radiowego meldunek. Oczywiście, prawie każdy dzień przynosi wiadomości o niebezpieczeństwach, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym wezwan SOS, notuję ich do 10 dziennie, zwiększa się także liczba znaków nagłych „człowiek za burtą”, spore zderzenia o dryfujących minach itp. Na 19 czerwca stacja norweska podała ostrzeżenie o obiekcie podobnym do miny, 26-go ze statku norweskiego „Thelus” podano wiadomość: „człowiek za burtą”. Wtedy, wiadomo — następuje mobilizacja i, jeśli statek znajduje się w pobliżu miejsca wypadku, śpieszymy z pomocą.

Podobnie, w ostatnim rejsie mówi I oficer „Uranu”: „spokojny rejs”. Tak samo mówią: starszy mechanik Andrik, technolog Pilichowski i rybak trapowy. Co do tego są zgodni. A i zarobki będą bardzo dobre, bo złowili ryby wartości z górą 12 milionów złotych i do domu wcześniej wrócili. Obecnie część załogi, m. in. I i II oficer schodzą na urlopy.

A „Uran” wychodzi tym razem w zupełnie krótki rejs — 52 dni. Cóż to znaczy dla nich, którzy robili rejsy 100-dniowe i dłuższe. Po powrocie statek, według planu, wejdzie do Gdańskiej Stoczni Remontowej „na klasę 4-letnią”, na 75 dni. Wiedzą także kpt. Wojciechowski odczekać, będzie dłużej na lądzie.

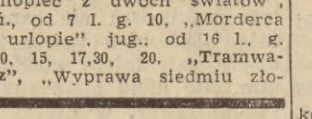
Maria LENG



Prezydent Tanzanii Julius Nyerere z „podchodnią wolnością”, którą wreczyła mu sztafeta, przybyła z miejsca jego urodzenia — Butima, odległego o 500 km od Dar-es-Salam. Przekazanie „podchodnią wolności” odbyło się podczas uroczystości 12-lecia Afrykańskiego Narodowego Związku Tanganiki, której przewodniczącym jest Nyerere.

CAF — UPI

Slaw Mackiewicz



WAŻNIEJSZE AUDYCJE
na dzień 15 lipca 86 r.
PIĄTEK
15 Koncert muzyki rozryw-
ki 16.15 Reportaż festiwalu

15 - Dziennik TV, 21.15 -
Dziennik TV, 21.30 - „Woz-

We wtorek zginęła we Wrzeszczu płowa suczka (pekińczyk). O wiadomość prosi p. Halina Chwocińska, Wrzeszcz, Wosow-

...interesowanych informu
...y: szkoła jest tylko dla
...ewczą, zaś bliższych da-
...ch udziela sekretariat we
...orki i piątki w godzinach
10 do 12.

SPOTKANIE W „ZAKU”
Dziś o godz. 17.30 w „Zaku”
będzie się spotkanie z tance-
m Teatru Muzycznego w
dyni Leszkiem Kierzanow-
iczem. Grać i śpiewać: Sasa